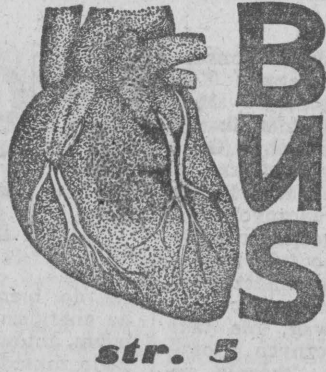


WYRWA
W
KORONIE
str. 5-6



Maria ROMANOWSKA:
Handel, handel,
handel...
str. 5-6

Czy lwy
jadają
filantropów?
str. 4

SAJUDIS
str. 5-6

F. Mitterrand przybędzie
do Polski

Wizyta T. Olechowskiego w Paryżu

W czwartek, w pierwszym dniu oficjalnej wizyty we Francji minister Spraw Zagranicznych Tadeusz Olechowski został przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Republiki Francois Mitterranda. Przekazał on szefowi państwa francuskiego pismo od przewodniczącego Rady Państwa, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, zawierające zaproszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Polsce.

Francois Mitterrand przyjął zadowoleniem to zaproszenie i wyraził gotowość udania się do Polski w drugiej połowie przyszłego roku. Dokładny termin wizyty ustalony zostanie w drodze kontaktów dyplomatycznych.

W toku ponad godzinnej rozmowy, Francois Mitterrand i Tadeusz Olechowski omówili obecny stan stosunków polsko-francuskich. Szef państwa francuskiego nawiał do spotkania z gen. Wojciechem Jaruzelskim w grudniu 1985 r., które odbyło się w Pałacu Elizejskim. Wskazał, że Francja z wielką uwagą śledzi przemiany zachodzące w krajach socjalistycznych, postępy „perestrojki” i reformy realizowane w dziedzinie gospodarki i systemów politycznych. Ze szczególnym zainteresowaniem wynikającym z wieloletnich tradycji przyjaźni, obserwują to co dokonuje się w Polsce.



W duecie
Fot. CAF-A. Rybczyński

Śladami historii

Falszywie oskarżeni

Wszystkim nam towarzyszy nadzieja na rzetelne wyjaśnienie wszystkich zakrętów historii. Chcąc wyjść naprzeciw tym potrzebom zamieszczamy — naszym zdaniem — najbardziej interesujące fragmenty znamiennych uchwał plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR. Wiele wyrażonych tam ocen historia dziś już zweryfikowała. Aż proszę się one o komentarz. Niczego jednak nie zamierzamy sugerować.

UCHWAŁA

W Sprawie Pracy Organów Bezpieczeństwa Publicznego oraz Wzmocnienia Kontroli Partii nad Działalnością Tych Organów (...) (III Plenum KC, 21-24 stycznia 1955 r.).

Organa bezpieczeństwa, których działalność nie była dostatecznie kontrolowana przez instancje partyjne, często nie umiały w porę dostrzec i należyście ustalić nowych zadań wynikających z potężnego procesu rewolucyjnych przeobrażeń, które zachodziły w życiu narodu, często nie potrafiły wyłączać z nich w porę właściwych wniosków praktycznych dla swej działalności.

U podstaw wypaczeń w działalności organów bezpieczeństwa leżał częstokroć brak właściwego rozumienia kierowniczej roli partii, niedocenianie siły ideowego oddziaływania partii i skuteczności toczonych przez nią walki politycznej. W niektórych ogniwach tych organów przejawiała się wysoce szkodliwa tendencja do uchylania się od kontroli instancji partyjnych.

Miało miejsce wulgarnie rozumienie procesu walki klasowej i wybiórcze traktowanie bezpieczeństwa w tej walce.

(...) Prowadziło to do łatwizny, do szukania wroga tam gdzie go nie było (...). Miały miejsce aresztowania niewinnych osób i nie-

dopuszczalne zawiązywanie niektórych spraw. Stosowano zakazane przez prawo metody w śledztwie, zamiast dążeń do ustalenia obiektywnej prawdy depuszczano do karygodnych wypadów w pracy z agenturą. Łączyło się to z deprawacją części odpowiedzialnych pracowników niektórych ogniw bezpieczeństwa, zwłaszcza pracowników aparatu śledczego, w związku z czym musiały być wyznaczone surowe konsekwencje organizacyjne i karne.

(...) Nieusłusznym i kolidującym z leniowskimi zasadami życia partyjnego było tworzenie na gruncie MBP specjalnych organów dla walki z penetracją wrogich elementów do partii, a zwłaszcza powołanie w styczniu 1952 roku X Departamentu.

W konsekwencji prowadziło to do zarozumiałstwa i stawiania się ponad partię niektórych ogniw i pracowników bezpieczeństwa, którzy stoczyli się na pozycje antypartyjne, rozpracowując członków instancji partyjnych i członków partii. Ukrywali oni swoje bezprawie i oklamywali partię.

UCHWAŁA

W Sprawie Odpowiedzialności Partyjnej Za Wypaczenia W Organach B. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (IX Plenarne Posiedzenie KC, 15-18 maja 1957 r.).

Komitet Centralny wysłał sprawozdania powołanej na VIII Plenum Komisji dla zbadania odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach B. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Jutro w „Gazecie”

☆ Czy Czykier zagra w Legii? Jaka atmosfera panuje w zespole? Czy są rozdziwki między zawodnikami? Na te i inne pytania odpowie trener piłkarzy Jagiellonii — Miroslaw Mojsiowski w kolejnej

RELACJI Z ROZMÓW

z kibicami.
☆ Piątkę dostaje i ten, kto wie więcej niż wymaga szkoła i ten kto obowiązujący materiał wykuł „na blachę”. Podobnie

TRÓJA TRÓI NIERÓWNA

Ministerstwo ma pomysł na nową skalę ocen. Wiedza uczniów będzie mogła być „celująca” lub „mierna”. Może się przyłapać?
☆ Odpowiadając na pytanie: która pamiętka przeszłości jest cenniejsza

WIEKOWY PAŁAC CZY STARA KAMIENICA

większość bez wahania wskazuje pierwszy obiekt. Pozwala nie więc ginać drewnianym chałupom, młynom, cmentarzom, nawet ciałym układom miejskim. Brak pieniędzy jest wyluzowaniem najłatwiejszym. Pomóżmy zabytkom! Ba, ale jak?

W toku swych prac komisja zbadała dokumenty dotyczące bezasadnych, fałszywych oskarżeń, bezprawnych aresztów, procesów i wyroków oraz szkodliwych i przestępczych metod śledztwa. Komisja zbadała zakres i metody sprawowania nadzoru nad organami bezpieczeństwa ze strony powołanych do tego członków Biura Politycznego. Komisja oparła się również w swoich badaniach o materiały śledztwa prowadzonego w sprawie

Cląg dalszy na str. 3



PO SEZONIE...

CAF-St. Moroz

Fotografia nas wszystkich

☆ Tysiące rachmistrów już w terenie
☆ Wtorek godz. 24 — zatrzymane w kadru
☆ Szczere odpowiedzi — trafne prognozy

Rozpoczynający się za kilka dni spis powszechny pomyślany jest jako fotografia kraju wykonana dokładnie 6 grudnia br. o godz. 24. Termin ten — to moment krytyczny, do którego rachmistrzywie odnosić będą stan każdego rodziny. W praktyce oznacza to, że jeżeli dziecko urodziło się później — nie będzie ujęte w spisie, jeżeli natomiast po tym terminie nastąpiła śmierć członka rodziny — będzie on figurował w formularzu spisowym.

Rachmistrzowie przystąpią do wykonywania czynności spisowych 7 grudnia, ale już wcześniej wszyscy oni wyruszyli w teren i do 4 grudnia dokonywać będą obchodu przydzielonych im rejonów. Zapukają do naszych drzwi, żeby umówić się na konkretny dzień i godzinę, wręcz ułotkę zawierającą najważniejsze informacje o celach spisu, zawiązać formularz pomocniczy do wpisania danych o powierzchni mieszkania i miejscu pracy.

W woj. białostockim — podobnie jak i suwalskim — informacje o nas zbierać będzie około 3.400 rachmistrów, w łomżyńskim — natomiast 2,5 tys. Oprócz nich setki

Cląg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 280 (11 580)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 2 XII 1988 r.

Nakład 235 000

Cena 30 zł



Wiadomości dnia

Szef dyplomacji Chin w Moskwie

● MOSKWA — Minister Spraw Zagranicznych ChRL Qian Qichen przybył do czwartku z wizytą oficjalną do Związku Radzieckiego, gdzie w tym samym dniu rozpoczął rozmowy z szefem dyplomacji radzieckiej Eduardem Szewardnadze. W piątek gość chiński przyjął goście przez Michaiła Gorbaczowa, w Moskwie panuje przekonanie, że obecna wymiana wizyt ministrów spraw zagranicznych poprzedzi pierwsze od 30 lat chińsko-radzieckie spotkanie na szczyście, które być może odbędzie się już wiosną przyszłego roku.

Benazir Bhutto premierem

● DEHRI — Prezydent Pakistanu Ghulam Ishaq Khan powołał do czwartku Benazir Bhutto na stanowisko premiera państwa. Tym samym została ona pierwszą w historii kobietą, która objęła ten urząd w kraju muzułmańskim.

Zakończenie obrad Rady Najwyższej

● MOSKWA — Zakończając na końcowym posiedzeniu sesji Rady Najwyższej, Michaił Gorbaczow oświadczył, że przyjęcie ustawy o zmianach w Konstytucji ZSRR i o wyborach demokratycznych budujących nową kartę w rozwoju państwowości radzieckiej na zasadach demokratyzacji i samostanowienia narodu.

Sesja Komitetu Planowania Wojskowego

● BRUKSELA — 1 bm. to Brukseli rozpoczęła się sesja Komitetu Planowania Wojskowego NATO. Biorą w niej udział ministrowie obrony krajów członkowskich Bloku Atlantycznego. Nie uczestniczy Francja, która nie należy do organizacji wojskowej NATO, a także Islandia, która nie ma własnych sił zbrojnych. Jedną z głównych spraw jest problem wydatków wojskowych, który już od dawna wywołuje spory między USA i ich europejskimi sojusznikami. Środowiska polityczne wykazują, że kraje Europy Zachodniej nie zamierzają ustępować wobec nacisku Waszyngtonu, domagającego się większego wkładu w obronę Zachodu. (opr. ska)

Jak zatrzymać ceny przed granicą absurdu

Wyścig z przeszkodami

Rosną ceny, rosą też dochody. Które szybciej? Wycinkowe statystyki bywają złudne, zaś indywidualna ocena sytuacji dokonywana przez każdego na własny użytek nigdy nie przekazuje obiektywnej prawdy: wykłamyśmy dostrzegać kłopotliwe wydatki i mierzyć domowe budżety do rozbudowanych aspiracji. Trudno więc liczyć na to, że większość niezbitych żamochów obywateli stawki wypłat wydadzą się adekwatne do potrzeb.

Faktem jest, że ceny pędzą w szybkim, inflacyjnym tempie, a sposoby przeciwdziałania temu niepokojącemu zjawisku sprowadzają się do półśrodków. Zanim względna stabilizacja krajowego rynku zaczęła sprzyjać normalizacji zakupów i konkurencyjności, wyższa podaż artykułów wywołowała prawa ekonomiczne, do akcji kontrolnej i prewencyjnej wkraczają mil. izby skarbowe. Dalecy jesteśmy od przeceniania funkcji lustratorów, którzy sami twierdzą, że całość gospodarki spenetrować nie sposób; ich rola przypomina czasem wymachiwanie strażakami. Jeśli jednak nie ma lepszych rozwiązań, spróbujmy docenić i te — polowiczne.

Jeden z inspektorów przypomina o typowej reakcji: wertując dokumenty w jednym z przedsiębiorstw i znajdując ewidentny przykład pominięcia ograniczeń w kalkulowaniu cen. Dyrektor nawet nie broni się, „Cóż, ryzykowałem, a pan mnie złapał. Muszę ponieść konsekwencje”. Jak często „zabawa w chowanego” kończy się takim finałem?

Od początku roku do listopada br. białostocka Izba Sbarbowa skontrolowała prawidłowość ustalania cen przez 54 jednostki państwowe i spółdzielcze z terenu woj. białostockiego oraz 10 z woj. łomżyńskiego. Pracownicy suwalskiej Izby w I półroczu przyrzekli się cenom w 39 firmach. Łącznie sprawdzono prawie 1900 cen, kwestionując 188 z nich. Dodajmy tytułem wyjaśnienia, że jednostki gospodarki nieuspołecznionej nie podlegają takiej „administracyjnej ingerencji”, choć wiele zastrzeżeń dotyczy właśnie tego sektora. Zresztą obwarowania wynikające z zarządzeń ministra Finansów i uchwał Rady Ministrów, na których opierała swą lustracyjną działalność Izby skarbowe także nie stwarzają jakiegokolwiek kłopotu dla krepujących gorsetu.

Ceny urzędowe pozostają poza wszelką dyskusją. Dotyczy to przede wszystkim cen żywności i leków, ich dystrybucji i gospodarki nimi.

Cląg dalszy na str. 2

220 mld złotych dotacji

Jak wyleczyć farmację

Od dłuższego czasu pogłębiają się kłopoty z zaopatrzeniem w leki. Najwyższy czas podjąć skuteczne przeciwdziałania w trzech sferach równocześnie: w produkcji leków, ich dystrybucji i gospodarce nimi.

Reforma farmacji stała się podstawowym tematem trzyniegowego ogólnopolskiego sejmiku farmaceutycznego w Łomży. Udział wzięli przedstawiciele nadzoru, przedsiębiorstw zaopatrzenia, kierownicy aptek i naukowcy z wiceprezidentem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego — prof. Wincentym Kwapiszewskim i przewodniczącym Krajowego Nadzoru Farmaceutycznego — prof. Wandą Parnowską.

Przed sejmikiem specjalnie powołane zespoły przygotowały, opierając się o założenia reformy gospodarczej, projekty zmian.

Za podstawową słabość systemu produkcji i zaopatrzenia w leki uznaje się dotacje, które rosły z roku na rok i w br. osiągnęły astronomiczną kwotę 220 mld zł. Absurdalny jest fakt zbierania się Rady Ministrów, by zmienić cenę nieopozyminy. Należy znieść ceny urzędowe leków i dostosować je do cen światowych, wprowadzając równocześnie system zwrotu części kosztów.

Urealnienie cen i zysku, to zasadniczy bodziec do rozwoju produkcji leków. Dotychczas zysk (95 proc.) tego przemysłu pochodził z eksportu pabianickiej „Polfy”. Producentów medykamentów na rynek krajowy wspierały dotacje. Równolegle zwiększyć trzeba import surowców, rozwinąć krajową ich bazę i zwiększyć środki na modernizację tego przemysłu, a także skrócić cykl wprowadzania do produkcji nowych preparatów. Projektodawcy zakładają stworzenie warunków do podjęcia

miniatury pomnika 1000-lecia Jazdy Polskiej autorstwa Mieczysława Naruszewicza. Pomnik stanie w Warszawie u zbiegu ulic Polnej, Waryńskiego i Armii Ludowej, a odsłonięcie planuje się na Dzień Zwycięstwa 9 maja 1989 r.

CAF — I. UKLEJEWSKI



Miniatura pomnika 1000-lecia Jazdy Polskiej autorstwa Mieczysława Naruszewicza. Pomnik stanie w Warszawie u zbiegu ulic Polnej, Waryńskiego i Armii Ludowej, a odsłonięcie planuje się na Dzień Zwycięstwa 9 maja 1989 r.

CAF — I. UKLEJEWSKI

„Krótki film o miłości” zgłoszony do „Oskara”

Gratulacje dla K. Kieślowskiego

29 bm. Krzysztof Kieślowski, który powrócił z Berlina Zachodniego, gdzie otrzymał za film „Krótki film o miłości” przyznana po raz pierwszy europejską nagrodę filmową „Felix” — powitali członkowie kierownictwa „Filmowego Polskiego” — dystrybutora jego dzieł za granicą oraz koledzy.

Ta nagroda — powiedział twórca filmu — jest dla mnie potwierdzeniem, że to, co jest ważne dla mnie, jest ważne nie tylko dla mnie. Gratulacje K. Kieślowskiemu złożył tego samego dnia Aleksander Krawczuk.

„Krótki film o zabijaniu”, który w Berlinie Zachodnim wygrał silną konkurencję z najlepszymi dziełami europejskich kinematografii bogactwem i siłą, wcześniej został nagrodzony na tegorocznym festiwalu w Cannes. Film, który cieszył się średnim powodzeniem polskiej widowni, jest obecnie najlepszym towarem eksportowym „Filmu Polskiego”, który dotychczas uzyskał zań kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Pokazywany od kilku tygodni w 4 kinach Paryża „Krótki film o zabijaniu” obejrzało już ponad 50 tys. osób. Firma „Canon”, która wykupiła prawa do jego dystrybucji w Europie wypożyczyła jego wszystkie kopie aż do lutego 1989 r. włącznie.

Inny film K. Kieślowskiego, nagrodzony w br. w San Sebastianie „Krótki film o miłości” został zgłoszony do nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej — „Oskara”. (PAP)



Dziś — zachmurzenie małe, temperatura maksymalna od -6 do -8 st. C, minimalna od -12 do -14 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, uśredniony.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMNIENNY — Białystok, Prawdny.

Wyciąg z przeszłości

Ciąg dalszy ze str. 1

czą grupy podstawowych artykułów, zaś wydatki na nie powiększają się dotychczas przez budżet państwa. System cen umownych obejmuje aktualnie 65 proc. obrotów towarami rynkowymi i około 71 proc. obrotów towarami zaopatrzeniowymi. Te ostatnie tylko pozornie nie mają wpływu na zasobność naszych portfeli. Główny inspektor kontroli finansowej — Mieczysław Wantoła — powiedział: „Ceny detaliczne są pod stałą obserwacją społeczeństwa. Presja klientów robi swoje. Ceny artykułów zaopatrzeniowych są bardziej schowane, a jednak oddziałują — i to wydatnie — na wzrost cen detalicznych; nawet jeśli producent przenosi na swoje wyroby tylko 96 proc. wzrostu cen zaopatrzenia, jak każda przepięka”.

Właśnie zakres tworzenia i stosowania cen umownych, które w normalnych warunkach nie powinny być w żaden sposób korygowane z zewnątrz, przebiega podlegając penetracji i ingerencji organów kontrolnych, co — być może — prolongowane zostanie na rok następny. Obowiązuje więc zakaz podwyższania cen zaopatrzeniowych uwzględniających szereg zwolnień i wyłączeń, podane są wskaźniki maksymalnych podwyżek cen detalicznych i niektórych zaopatrzeniowych, zaś wytwórcy muszą informować Izby skarbowe o zamierzonych podwyżkach w grupach wyrobów objętych przepisami.

Czy spoglądanie na ręce kalkulatora jest skutecznym? O tyle o ile, w ciągu 9 miesięcy br. w całym kraju wszystkie formy powstrzymywania lawiny cenowej pozwoliły na zmniejszenie naszych wydatków o około 30 miliardów zł. „Dorobek” biostockiej Izby Skarbowej ocenia się w tym zakresie na 65 mln zł. Sumy te robią wrażenie tylko na pierwszy rzut oka, gdyż wobec zakupów bilionowej wartości wydają się raczej symboliczne. Istotne jest to, że klient nie czuje się osamotniony w swych zmaganiach z cenowym rozbójem i beznadziejnym na rozspiekotany rynek (nie podzielił optymizmu Mieczysława Wantoli, że „prezja klientów robi swoje”). Ten nacisk sprowadza się na ogół

Łomża w sukurs AMB

Wczorajszym wydaniu „Gazety” informowaliśmy o apeli społecznego komitetu ds. rozwoju AMB. Nadeszła już pierwsza odpowiedź. WRN w Łomży podjęła decyzję o przekazaniu na potrzeby budowy hotelu dla matek przy powstającym dziecięcym szpitalu klinicznym kwoty 10 mln zł. Jednocześnie wojewoda zapowiedział, że w najbliższym czasie prześle do tutejszych przedsiębiorstw i instytucji o wsparcie finansowe, które procentować będzie zdrowiem najmłodszych mieszkańców województwa łomżyńskiego w biostockiej klinice. (jtb)

Uwaga na zerwane przewody

Wczorajszym dniu upłynął w woj. łomżyńskim pod znakiem usuwania awarii linii energetycznych wywołanych środowiskiem huraganem, który wyłamał kilkanaście słupów i zerwał kilkadziesiąt linii. O godz. 13 nadal nieczynnych było 333 trafostacji (13 proc. ogółu). We wtorek Borawskie k/Przytuł stacja trafo została całkowicie zniszczona. Prądą pozbawieni byli m.in. mieszkańcy Miastkowa, Łachowa i Grabowa oraz szeregu mniejszych miejscowości. Najgorsza jest sytuacja w środowisku i południowej części województwa, a usuwanie szkód potrwa przez dłuższy czas. Z informacji o awarii linii średniego napięcia, włączając na naprawę linii niskiego napięcia. Na wszystkie uszkodzone linie zostały skierowane ekipy z Łomżyńskiego Rejonu Energetycznego ostrzegając przed zbliżaniem się do zerwanych przewodów i prosząc o natychmiastowe informowanie o tych faktach najbliższe placówki energetyczne. (jtb)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- SKRADZIONO czerwony polonez BTK 0389. Wysoka nagroda za informację o miejscu postoju. Tel. 412-251 (po 17).
- 126P (fabrycznie nowy) — sprzedam. 511-656. g 5215-1 ATRAKCYJNY golf diesel (1980) — sprzedam, zamienię. Tel. 513-231.
- g 5161-1 VOLVO 340 DL (1986) — sprzedam. Ul. Produkcyjna 48. g 5179-00 OBRAZKI złote — sprzedam. Tel. 750-330. g 5236-1 ELTRONA, Wernone — sprzedam. Tel. 434-849. g 5167-1 KURTKĘ z wilków indyjskich — sprzedam. 432-247. g 5239-1 SPOŁKA z o.o. „Zajazd Leśny” w Czarnej Biostockiej zatrudnił szefa gastronomii. Wiadomość, tel. 417-260. g 5232-1
- 30 listopada 1988 r. zmarł ANTONI SIENKIEWICZ emerytowany nauczyciel. Pogrzeb odbędzie się 2 grudnia 1988 r. o godz. 12 na cmentarzu Farnym o czym zawiadamia pogrzebownia w Łabędzie.
- Rodzina g 5232-1

28 ofiar śmiertelnych

Nadal niespokojna sytuacja w Armenii i Azerbejdżanie

U źródeł sytuacji w Azerbejdżanie i Armenii leży wymierzona przeciwko przebudowie i socjalizmowi działalność niekierowniczych grup, które w ostatnich tygodniach — powiedział szef biura prasowego radzieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Boris Michajłow — w wywiadzie opublikowanym w czwartek przez dziennik „Prawda”. Co więcej — dodał — jest to syntezą działalności ambulatoryjnych awanturników politycznych. Narodowościowy aspekt wydarzeń to niezwykle wygodny dla nich kamuflaż.

Masowe wiece w obu republikach można — zdaniem B. Michajłowa — tłumaczyć tym, że ludzie chcieli wyrazić swoje niezadowolenie z powodu spisużony lat zastoju, z powodu korupcji i nieprzestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej.

Boris Michajłow poinformował, że za łapówki przywrócić imienia społecznego na szczególnie dużą skalę aresztowano jednego z organizatorów niepokojów — niejakiego MANUCZAKOWA, dyrektora stepanackiego kombinatu materiałów budowlanych w Nagorno Karabach.

Mówiąc o działalności sił porządkowych, przedstawiciel MSW powiedział, że siły te sprawnie wykonywały swoje zadania i nie dopuściły w tych dniach do masowych zamieszek. Jednocześnie podkreślił, że wśród członków sił porządkowych są ofiary.

Do czwartku i piątku w Armenii i Azerbejdżanie zginięło łącznie 28 osób. Liczba ta obejmuje też ofiary wy-

żenowane jest m.in. urządzenie do elektronicznej oceny jakości mięsa oraz nowoczesny licznik poboru ciepła. Ten ostatni aparat może przyczynić się do efektywniejszego wykorzystania energii przez zakłady i prywatnych odbiorców.

Uczestnicy mówią o doświadczeniach, jakie zdobyli organizując zakłady produkcyjne, jednostki innowacyjne-wdrożeniowe i usługowe. Wskazują się na uregulowanie prawne, które należy zmienić, aby szybciej rozwijać się budownictwo mieszkaniowe, a ludzie przedsiębiorcy nie napotykali na biurokratyczne przeszkody przy urzeczywistnianiu swych pomysłów.

Odnosząc się do poruszonych problemów Mieczysław F. Rakowski wyraził uznanie dla inicjatyw gospodarczych podejmowanych przez działaczkę ZMW. Zapewnił, że niedawno utworzony rząd udzielił będzie wsparcia ludziom przedsiębiorczym i stworzył warunki dla rozwoju wyszczególnionych przez nich sfer gospodarki. Premier wyraził przekonanie, że nowe ustawy o działalności gospodarczej i rozwiązaniu spółek z udziałem kapitału zagranicznego — których projekty rząd skierował do Sejmu — a także

GOSPODARCZA TERAPIA 21130

Wczorajszym dyżur konsultacyjny sekretarza KW PZPR w Łomży — Mariana Koćwina i dziennikarzy zlało ekonomiczne „GW” przynosił szereg refleksji i przemyśleń na temat bieżących i perspektywicznych problemów naszej gospodarki. Nie oczekiwaliśmy po tym sondażu i wymianie doświadczeń rewaluacyjnych koncepcji czy też odkrywczych uwag; nie taki był cel telefonicznych i osobistych rozmów. Okazało się po raz kolejny, że nawet najbardziej niezadowoleni Czytelnicy, którym jak nam wszystkim dokuczają rynkowe niedostateki i skutki systemowych błędów, potrafili wskazać mankamenty, lecz nie usiłując nawet pokusić się o sugestię lepszych rozwiązań, niż zawarte w „Załozeniach do planu konsolidacji gospodarki narodowej” czy wynikające z pierwszych decyzji nowej ekipy rządowej.

W krytycznych na ogół wywodach wyczuwano się nuty niedzielnicy i niepokojów o realizację konsekwencji. Trudno się temu dziwić, gdyż dotkliwie porażki zniżyły już niedługo sensowną inicjatywę, a gwarancji cudu gospodarczego nikt dać nie może.

Pytano o szanse i zamary dotyczące sektora prywatnego. Przygotowywana i oczekiwana z nadzieją ustawa o działalności gospodarczej stworzy ma wreszcie stabilne warunki rozwoju tej branży. Stosowanie tego aktu prawnego nie może jednak sprowadzić

Czy do przesady rozbudowany aparat administracyjny podda się zabiegom „odchudzającym”? W tym przypadku nie ma wyboru i redukcja staje się nieodzowną przy jednoczesnym ściąganiu powinności „okrojonych” kadry i wzroście wymagań w stosunku do niej. Trzeba jednak pamiętać, że należyżymy na tę administrację masę dodatkowych obowiązków, których przy zdrowym, stabilnym rynku nie musiałaby się poświęcać. Dotyczy to wielu kwestii, nie wyłączając rozdzielstwa deficytowych towarów, które powinny być dostępne w skle-

Gospodarcze forum ZMW

Ciąg dalszy ze str. 1

zmiana przepisów podatkowych sprawia, że więcej ludzi uwierzy, iż warto być przedsiębiorczym i aktywnym. (PAP)

Fotografia nas wszystkich

Ciąg dalszy ze str. 1

osób zaangażowanych będzie w gminnych, miejskich i wojewódzkich biurach spisowych, które czuwać będą nad prawidłowym przebiegiem spisu i później sumować uzyskane wyniki. Wśród rachmistrzów najliczniejszą grupę stanowią pracownicy administracji państwowej i zakładów pracy. Wspomaga ich młodzież szkolna; w jej wypadku warunkiem jest jednak ukończenie 18 lat życia.

W woj. suwalskim, jak poinformował nas zastępca wojewódzkiego komisarza spisuowego, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego — Eugeniusz Bialek, zgłosiło się sporo osób, które brały udział w poprzednich spisach w latach 1970 i 1978. Ich doświadczenie i znajomość terenu tym razem również się przydadzą.

Na Biostockę również trzeba będzie odwiedzić ponad 700 tys. mieszkańców, w Łomży — 350 tys., a Suwalskiem — 480 tys. Ewidencja ludności jest już uporządkowana, nawiązujemy ulic, oznakowanie budynków — sprawdzono, wykaz nieruchomości — aktualizowany. Kosztowało to dużo wysiłku, pracownicy administracji pracowali nad tym niekiedy od dwóch lat.

O co nas rachmistrzowie będą pytać? W formularzach są rubryki charakteryzujące nasz wiek, płeć, stan cywilny, źródła utrzy-

mania i dotyczące zmian miejsca zamieszkania od 1978 roku. W części mieszkaniowej trzeba będzie opowiedzieć o liczbie izb i wyposażeniu w urządzenia techniczno-sanitarne.

Komisarze spisu dla naszego pośrednictwem apelują do mieszkańców, aby przyjmowali rachmistrzów z zrozumieniem i udzielali odpowiedzi zgodnych z prawdą. Nie ma bowiem żadnych obaw, żeby uzyskane przez nich informacje mogły być wykorzystane do celów innych niż statystyczne. Rachmistrzowie i wszystkie osoby zatrudnione w biurach spisowych zobowiązani zostali do zachowania tajemnicy.

W obecnym spisie uwzględniono zostały również badania tzw. „działności kobiet”. Dotyczy one tylko losowo wybranych pań i do ich przeprowadzenia w woj. suwalskim skierowana została rachmistrzowie-kobiet, chędzi bowiem o aby między jedną a drugą stroną stworzyć atmosferę szczerości i zaufania. Od rzetelnych odpowiedzi zależy będzie przecież trafność prognozy demograficznej.

Krajowe wyniki spisu powszechnego z 1990 roku, w województwach — odpowiednio wcześniej. Stają się one podstawą do opracowania planu społecznego — gospodarczego na lata 1991—95 i perspektywicznego do roku dwudziestego, (ib)

Przeciwno dyskryminacji chorych

Wzrosty wystosowano w związku z obchodzoną 11 grudnia Światowym Dniem Walki z AIDS.

Podkreślono, że w imię praw ludzkich i godności człowieka należy skrócić dyskryminację ludzi dotkniętych AIDS. (PAP)

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Najbliższe dni nie będą obfitowały w wiele imprez sportowych w naszym regionie. O najciekawszych pisaliśmy już wczoraj. Oto zatem nasze propozycje dla kibiców:

- KOSZYKÓWKA**
Białystok. Sala przy ul. Juro-wickiej, sobota, godz. 18. II liga kobiet. Włókniarz Białystok — Stilon Gorzów Wlkp. (lider tabeli); poniedziałek, godz. 18.30. eliminacje mistrzostw Polski juniorów. Włókniarz — Polonia Warszawa (mecz liderów rozgrywek). Sala SP 43 przy ul. Włocławskiej, sobota, godz. 19.30. eliminacje mistrzostw Polski seniorów. Włókniarz — AZS Olsztyn.
- PIŁKA NOŻNA**
Pisz. Sala SP 3, sobota, godz. 18.30. I liga. AZS AWF Warszawa — AZS AWF Wrocław, niedziela, godz. 12 — eliminacje mistrzostw Polski juniorów. Włókniarz — Znicz Pruszków.
- CHODZIKÓWKA**
Tenisowy turniej „Masters” zaczął się od przegranej dla Szwedów. W grupie „Rod Laver” mecz sędziarza z rówieśnikiem Mats Wilander jak i Stefan Edberg. Wilander pokonał Bora Becker 7:6 (tie-break 9:7, 6:4, 6:3). Edberg przegrał 4:6, 2:6 z Henri Leconte. W grupie „Fred Perry” Andre Agassi pokonał Tim Mayotte — 6:2, 6:4.
- DWA ETAPOWE WYCHWYŚCENIE W MEKSYKU**
Piłka nożna. Kolejny uczestniczący w tradycyjnym, 26 „Wyścigu młodzieży” w Meksyku. Dwunastoletnia impreza, w której wzięli m.in. udział zawodnicy ZSRR, USA, Kubę oraz szeregu krajów Ameryki Południowej zakończyła się zwycięstwem reprezentacji Meksyku. W grupie „Rod Laver” mecz sędziarza z rówieśnikiem Mats Wilander jak i Stefan Edberg. Wilander pokonał Bora Becker 7:6 (tie-break 9:7, 6:4, 6:3). Edberg przegrał 4:6, 2:6 z Henri Leconte. W grupie „Fred Perry” Andre Agassi pokonał Tim Mayotte — 6:2, 6:4.
- WIELKI WIELKI WIELKI**
W wieku 34 lat, zmarł na sercową Wilhelmina Marz. W latach 1978—82, 21 razy występował w reprezentacji Polski w piłce nożnej. Brał udział w finałach mistrzostw świata w Argentynie. Wielek zagrał w reprezentacji w Złotym Biegu. (opt. 54)
- PRZEGRANA W TBILISI**
Od porażki rozpoczął swój udział w XXI turnieju o nagrodę gazety „Zarja Wostoka” polski piłkarz reprezentacji Polski Uległa w Tbilisi hiszpańskie drużynie Cascaol Handball Granollers 18:22 (8:11). W drugim swym meczu Polacy przegrali z RFN 22:22 (8:11).
- NA OSTATNIM MIEJSCU**
Na ostatnim, dziewiątym miejscu zakończyła swój start w mistrzostwach świata juniorów w łyżwiarstwie figurowym. W Sarajewie nasza para sportowa Beata Szymkowiak — Mariusz Siudek. Dwukrotnie na podium stanęli reprezentanci ZSRR, zdobywając złoty i brązowy medal. Po tytuł mistrzowski sięgnęli Jędrzejewski i Dmitrij Suchanow. W grupie „Rod Laver” mecz sędziarza z rówieśnikiem Mats Wilander jak i Stefan Edberg. Wilander pokonał Bora Becker 7:6 (tie-break 9:7, 6:4, 6:3). Edberg przegrał 4:6, 2:6 z Henri Leconte. W grupie „Fred Perry” Andre Agassi pokonał Tim Mayotte — 6:2, 6:4.
- ELIMINACJE ME KOSZYKÓW**
W eliminacjach meczu w grupie „Rod Laver” mecz sędziarza z rówieśnikiem Mats Wilander jak i Stefan Edberg. Wilander pokonał Bora Becker 7:6 (tie-break 9:7, 6:4, 6:3). Edberg przegrał 4:6, 2:6 z Henri Leconte. W grupie „Fred Perry” Andre Agassi pokonał Tim Mayotte — 6:2, 6:4.

Na tropach prassaka i prapłaka

Wczorajszym wydaniu „Gazety” informowaliśmy o apeli społecznego komitetu ds. rozwoju AMB. Nadeszła już pierwsza odpowiedź. WRN w Łomży podjęła decyzję o przekazaniu na potrzeby budowy hotelu dla matek przy powstającym dziecięcym szpitalu klinicznym kwoty 10 mln zł. Jednocześnie wojewoda zapowiedział, że w najbliższym czasie prześle do tutejszych przedsiębiorstw i instytucji o wsparcie finansowe, które procentować będzie zdrowiem najmłodszych mieszkańców województwa łomżyńskiego w biostockiej klinice. (jtb)

Autobusy w błocie, jachty w halach

Chęć posiadania nie jest rzeczą naganną, a kierunek reform gospodarczych wyraźnie zmierza do rozbudowania inicjatyw i przedsiębiorczości. Rzecz w tym, by nie rozwiązała się ona jedynie kosztem. Tak jak to stwierdził wicepremier Mieczysław Wantoła, że „prezja klientów robi swoje”). Ten nacisk sprowadza się na ogół

Stocznia w Grajewie?

Chęć posiadania nie jest rzeczą naganną, a kierunek reform gospodarczych wyraźnie zmierza do rozbudowania inicjatyw i przedsiębiorczości. Rzecz w tym, by nie rozwiązała się ona jedynie kosztem. Tak jak to stwierdził wicepremier Mieczysław Wantoła, że „prezja klientów robi swoje”). Ten nacisk sprowadza się na ogół

Wyciąg z przeszłości

czą grupy podstawowych artykułów, zaś wydatki na nie powiększają się dotychczas przez budżet państwa. System cen umownych obejmuje aktualnie 65 proc. obrotów towarami rynkowymi i około 71 proc. obrotów towarami zaopatrzeniowymi. Te ostatnie tylko pozornie nie mają wpływu na zasobność naszych portfeli. Główny inspektor kontroli finansowej — Mieczysław Wantoła — powiedział: „Ceny detaliczne są pod stałą obserwacją społeczeństwa. Presja klientów robi swoje. Ceny artykułów zaopatrzeniowych są bardziej schowane, a jednak oddziałują — i to wydatnie — na wzrost cen detalicznych; nawet jeśli producent przenosi na swoje wyroby tylko 96 proc. wzrostu cen zaopatrzenia, jak każda przepięka”.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

- SKRADZIONO czerwony polonez BTK 0389. Wysoka nagroda za informację o miejscu postoju. Tel. 412-251 (po 17).
- 126P (fabrycznie nowy) — sprzedam. 511-656. g 5215-1 ATRAKCYJNY golf diesel (1980) — sprzedam, zamienię. Tel. 513-231.
- g 5161-1 VOLVO 340 DL (1986) — sprzedam. Ul. Produkcyjna 48. g 5179-00 OBRAZKI złote — sprzedam. Tel. 750-330. g 5236-1 ELTRONA, Wernone — sprzedam. Tel. 434-849. g 5167-1 KURTKĘ z wilków indyjskich — sprzedam. 432-247. g 5239-1 SPOŁKA z o.o. „Zajazd Leśny” w Czarnej Biostockiej zatrudnił szefa gastronomii. Wiadomość, tel. 417-260. g 5232-1
- 30 listopada 1988 r. zmarł ANTONI SIENKIEWICZ emerytowany nauczyciel. Pogrzeb odbędzie się 2 grudnia 1988 r. o godz. 12 na cmentarzu Farnym o czym zawiadamia pogrzebownia w Łabędzie.
- Rodzina g 5232-1

...półnagi mężczyzna z przyciśniętą do piersi książką — na niej napis — Stalin i jego wizerunek

W Domu Kultury Zjednoczenia Produkcji „Moskiewskie Zakłady Lampowe” (MELZ) odbyła się niecodzienna impreza — „Tydzień Sumienia”. W minionym tygodniu zorganizowano tam cykl imprez poświęconych pamięci ofiar stalinowskiego terroru. O ogromnym zainteresowaniu „tygodniem” świadczyła duża kolejka moskiewian, przyjeżdżających z innych części ZSRR oraz cudzoziemców, która każdego dnia ustawiała się przed wejściem do Domu Kultury.

Organizatorzy — Towarzystwo „Memorial”, tygodnik „Ogoniok”, Dom Kultury MELZ, młodzieżowy ośrodek kulturalny „Chimki” — przygotowały wystawę projektów pomnika pamięci ofiar represji stalinowskich lat 30—50. Przypomnijmy, że decyzje o jego wzniesieniu podjęło swego czasu Biuro Polityczne KC KPZR. Zaprezentowano ok. 150 projektów — odwiedzić swoją o nich opinie, przedstawić własną wizję, swoje sugestie. Uwagi te mają pomóc w określaniu warunków ogólnozwiązkowego konkursu na projekt kompleksu memorialnego.

„Towarowy wagon z lat 50. Sośniewski dwiema betonowymi ścianami. W wagonie drut kolczasty, wciaki, więzienny strój...”

„Na kontrach pięciornikowej gwiazdy ukrzyżowany człowiek. Twarzy nie widać, ciało w polowie odkryte całunem...”

„Półnagi mężczyzna z przyciśniętą do piersi książką — na niej napis — Stalin i jego wizerunek. Nogi mężczyzny splecione kolczastym drutem... To tylko niektóre z projektów.”

Wstrząsające wrażenie robiła wystawa zatytułowana „Ściana pamięci”.

„Kto znał Siergieja Iwanowa...”

Wizja Makiejewa, drukarza, urodzonego w 1893 roku, niech się odezwie. Do maja 1937 roku pracował w pierwszej wroczowej drukarni w Moskwie.”

Kto znał... kto znał... jak echo powtarzały się krótkie podpisy pod fotografiami sprzed 50 lat. Tak jak daty śmierci, zniknięcia — rok 37 a obok krótkie zaświadczenia z roku 57 — „sprawę umorzono z powodu braku znamion przestępstwa” umieszczono pod każdym prawie zdjęciem.

„Ściana pamięci” — to prawie dwa tysiące dokumentów i zdjęć przysyłanych ze wszystkich regionów kraju. Rosjanie, Tatarzy, Żydzi, Gruzini. Przerazająca jest opowieść o losach ofiar kultu jednostki i ich rodzinach.

Ludzie przychodzili do Domu Kultury „MELZ”, żeby zobaczyć, by choć po części zrozumieć sobie ogrom tragedii i cierpień. Bardzo wiele przychodziło również z nadzieją, że uzyska choćby najdrobniejszą informację o swych bliskich i krewnych. Inni jeszcze przynosili dokumenty i fotografie z myślą o uzupełnieniu archiwum Towarzystwa „Memorial”.

W ramach „Tygodnia Sumienia” prezentowano filmy dokumentalne i fabularne o tragicznych latach w historii kraju, codziennie organizowano spotkania ze znanymi działaczami kultury, pisarzami, dziennikarzami, uczniami, wojskowymi. Wspomniani dzielili się ci, którzy przeszli przez piekło stalinowskich więzień i obozów.

W jednym z pomieszczeń rozłożono na ścianach wykazy nazwisk — to prywatne archiwum Dmitrija Jurasowa, który będąc studentem Instytutu Historyczno-Archivalnego

Tydzień Sumienia

pełnieniu archiwum Towarzystwa „Memorial”. W ramach „Tygodnia Sumienia” prezentowano filmy dokumentalne i fabularne o tragicznych latach w historii kraju, codziennie organizowano spotkania ze znanymi działaczami kultury, pisarzami, dziennikarzami, uczniami, wojskowymi. Wspomniani dzielili się ci, którzy przeszli przez piekło stalinowskich więzień i obozów.

W jednym z pomieszczeń rozłożono na ścianach wykazy nazwisk — to prywatne archiwum Dmitrija Jurasowa, który będąc studentem Instytutu Historyczno-Archivalnego

Zapisane na bazarze

Handel, handel, handel...

Białostocki bazar przy ul. Bema określany jest mianem największego na wschód od Wisły. Najliczniejsze tłumy i to z całego niemal już kraju ścigają tutaj tradycyjnie we czwartki. Wówczas widać jak na dłoni, że rynek pęka w szwach. Nikogo jednak nie odstrasza fatalne warunki handlowania. Major ANDRZEJ PINCZYKOWSKI z Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Białymstoku z przerwaniem wyobraża sobie sytuację nagłego wybuchu pożaru (odpuścił). Półbłiskie uliczki zalewane są setkami samochodów. Nie skutkują mandaty, bo co? Znaczą dwa tysiące złotych w porównaniu z dziennym tysiącem wyrażonym pięciocyfrową liczbą. Handlowcy (bo taka teraz obowiązuje nomenklatura) placą natychmiast, a samochody stoją nadal.

Plan przeniesienia targowicy z Bema do innego punktu miasta są wciąż tylko popychaczami. Głównie — z przyczyn finansowych. Tymczasem liczba handlujących wzrasta z każdym miesiącem. Im mniej

towarów w sklepach, tym więcej klientów na rynku. A do nich dostosowuje się tutaj podaż. Wolnościowa strefa w okolicach Bema, jest jedynym w całym regionie obszarem równowagi rynkowej, który w pewnym sensie powstał bez

planu. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów. Wskazywać na to może chociażby fakt, że w tym miejscu nie ma żadnych planów.

ładnych nakładów finansowych, założeń, planów. Stworzyła go sytuacja. Białostocki bazar oferuje niemal wszystko od telewizorów kolorowych (250-400 tys. zł), przez NRD-owskie salami (3-3,5 tys.) do tajlandzkiej majteczek „sexy” za niecałe tysiąc.

Opinie o tych ostatnich wyraża stojący przy jednym ze straganów elegancki, starszy pan w koczku, sprzedający dwie kasety magnetofonowe i puszkę kawioru: „Chciałem kupić żonę, takie seksowne, ale bałem się, że mnie pogoni. Rosjanie zastanawiającej się nad nabyciem tego kawałka koronki poradziłem, żeby wzięła je sobie na głowę jako natuszniki, bo na jej tyłeczku trzeba by za trzy takie szkiełki”.

Na to odzywa się sąsiad — pan Rysio (skórzanie spodnie, dżinsowa kurtka turecka, amarantowa czapka na czubku głowy): — „Panie, co pan ludzi zraża! Toż nie sobie kupowała, tylko na handel”.

Pan Rysio stoi na bazarze kilka dni w tygodniu. Ustawia o pasywnym nie podlega, bo zatrudniony jest w prywatnej firmie. A że nie pracuje? — Placę właścicielowi co miesiąc haracz i spo-

łeczki odprawiam na greckokatolickiej cerkwi. Póki co, odnawiam cerkiew, więc ksiółki przyjaźni pobratymców w wierze.

W ceremoniach ślubnych nie ma białostockiego bazaru. Wyznawca katolicyzmu, który w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem. W wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem, w wyznaniu jest katolikiem.

te były zajęte skoro świt, a może i jeszcze wcześniej. Nawet zimno nikogo nie zraża. Perspektywa mniejszego czy większego zarobku rozgrywa niczym alkohol. A i ten jest do nabycia, także w reglamentowanych ilościach po 100 gramów. Popyt kształtuje podaż, a nie każdy rezygnuje od razu na całą bułeczeczkę.

Na „Prospekt Newski” przyjeżdża coraz więcej handlowców z innych województw. Sprzedają na odległość, które są tańsze na odległych bazarach, niż w Białymstoku. Czasami różnice sięgają kilku czy nawet kilkunastu tysięcy. Elegancka dama przybyła z Warszawy. Oferuje klientom deficytowy produkt. Najpierw jeden, potem drugi, trzeci. Pojedynczo. Po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy MO okazuje się, że współpracuje ze swoim... siedmioletnim synem, który stoi po drugiej stronie rynku i pilnie przyzwilnia „dostawę” w ilości kilkunastu sztuk.

To ewidentnie podlega pod art. 222 k.k., który mówi: „Kto nie mając uprawnień handlowych gromadzi w celu odsprzedaży z zyskiem towary w ilościach oczywiście nie-

nych. W Rzymie — za wiele było elementów kultury amerykańskiej. Wyglądało to trochę jak piknik, uważają uczestnicy.

Wieloletni numer „Znak” w większości jest poświęcony Ukraincom. Włodzimierz Mokry, mówiąc o dziesięciu wiekach polsko-ukraińskich związków odwołuje się do metafory drzewa, które rośnie na między dzielącej dwa pola. — Będą to Polska i Ukraina — i czerpie soki z gleby obu tych pól. Liście tego drzewa mogą mieć nieco odmienną barwę (...). Ktoś je może uznać za nieładne i odciąć gałąź — odróżnienie albo nie i pozostanie wyrwa w koronie. Gorzej jeśli z jednej strony między drzewami podciąć korzenie, to uschnąć może całe drzewo.

Anna Nazarowicz utraciła poczucie swych korzeni. Nie czuje się obywatelką ani Mazur, ani Hrubieszowszczyzną, gdzie się urodziła.

— Jestem w pociągu, który ciągle jedzie — mówi.

Jedynie w Kijowie poczuła się u siebie. Patrzyła ze wzruszeniem na kobiety w charakterystycznych nakryciach głowy. Tylko Ukrainki potrafiły tak wiązać chustki. Nie wytrzymała.

— Dobry deń — powiedziała, wywołując zdziwienie.

Wspomnienia z dzieciństwa. W dzieciństwie Nazarowicz nazywała się Alina. Ona zapamiętała bród i wiatr. I to jak mu DDT spłynęło pod kołosa. Ona wywołała bolesne rany. W 1952 r. zdecydowała się pojechać do rodzinnej wsi Żurawce koło Bełżca. Utrwalony w marzeniach dziecinny dźwięk dom okazał się kurną chatą, a jego obecność niepokojąca.

— O! widzi! te podpiwniczenie. Tu leśnych ukrywałam, informowała obecna mieszkanka, bojąc się, żeby jej tej chaty nie zabrali.

— To wszystko nie było takie proste. Do rodziców przychodził różni leśni. Bywało, że byli to Ukraińcy przebrani za Polaków lub odwrotnie, żeby sprawdzić jak się kto zachowa. Cytuję nie miał łatwego życia. Każdy myślał jak przeżyć. Nawet jeśli ktoś nie popierał nacjonalistów i UPA, to nie mógł tego okazywać.

Anna Nazarowicz do dziś nie może słuchać wycia psów. Pojechała on najciszej niepożądanych gości. Oto obrazek, który przetrwał do dziś. Paliła się wieś, (Honiatyń nad Bugiem). Podpalono ją z obu stron Wojsko

Uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

SAJUDIS

Cląg dalszy ze str. 4

postulat. „Sajudis” mimo, że mógłby, nie przysięgałoby zbytnio władzy do muru. Znaną daje też postawę władz. Na zjazd przybyło kierownictwo partynio-politycznej republiki. I sekretarz KC, który faktycznie rozpoznał dyskusję merytoryczną, przesłał zebranym pozdrowienia od M. Gorbaczowa stwierdzając, że widzi on w „Sajudisie” pozytywną rolę, która może dobrze służyć dla dobra przebudowy. Po nieważ najważniejszym celem partii jest służyć narodowi, dlatego dotychczasowe hasło „plan partii — planami narodu” trzeba odwrócić w „plan narodu — planem partii”.

Jest więc determinacja przywódców i rozumienie niezbędnej elastyczności i wzajemnych ustępstw. Nieprzypadkowo podobnie brzmi głos i sekretarza, kardynała z kierownictwa „Sajudisu”.

ZWYCISTWO EMOCJI CZY ROZSADKU?

Niebezpieczna jest natomiast młoda dążeń sytuacja narodowościowa. Program „Sajudisu” podkreśla również prawa wszystkich zamieszkałych tu narodów. Słusznie temu również demokratyzacja państwa. Na konferencji prasowej poświęconej sprawom narodowościowym szef Centrum Prawoświatowego i naczelny redaktor „Kraju Rodzinnego” („Gimnazjum Krasławski”) Algimantas Czekulskis stwierdził, że prawda, że na Litwie nie ma w tej chwili prądów nacjonalistycznych, a obserwowane w postaci pojawiających się plakatów wybrzydłych przejawów zwykłego chuligaństwa. Rzeczywistość jest chyba bardziej złożona. Jej niedostateczność z lekceważeniem może mieć negatywne skutki dla dalszego procesu reform.

Jest młoda dążeń sytuacja narodowościowa. Program „Sajudisu” podkreśla również prawa wszystkich zamieszkałych tu narodów. Słusznie temu również demokratyzacja państwa.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

Z teki Henryka WILKA

DWOR W CISOWIE koło Augustowa piękny jest i architektura swą nie dorównuje jednak starożytności. Zabytek to jednak szczególny wariant, bo związany jest z jedną z najszlachetniejszych postaci, jaką wydała Polsce wiek XIX — KAROLEM BRZOSTOWSKIM, całym życiem, sercem i pracą oddanym działalności społeczno-gospodarczej, w której kierował się formowaną przez siebie szkołą, że „praca jest dobrowolnym i szczęściem ludzi”.

Dziś o Karolu Brzostowskim i jego sławnych reformach gospodarczych, które przeprowadzał w swoich posiadłościach przypomina sławny dworek cisowski, stojący nieopodal drogi prowadzącej z Augustowa do Białegostoku.

Przypuszczalnie jest to budowla, której mury pamiętają sławę Brzostowskiego — Brzostowskiego. Odbudował ją, czy też przebudował do sławnych potrzeb Karol Brzostowski w roku 1820. Wnętrze domu, podobnie zresztą jak kuchenia, urządził nader monumentalnie i jak na ówczesną modę architektoniczną, mało oryginalnie.

Dziś nastawiony monofunkcyjnie ustanowionej przez Brzostowskiego fundacji statystycznej L. Pietrusiński o dworze tym napisał: „Nie masz tu nic dla prostej ozołby, dla przyjemności, dla rozrywek, ani umysłu. Okna niewielkie, angielskie, spadające jak gilotyna, pokoje niskie, meble wszystkie tylko jesionowe i olśniewe, różne zegary i instrumenty, matematyczne, ale obrazów, rzeźb i innych dzieł sztuki ucale nie było. Biblioteczka złożona z 200 dzieł polskich, francuskich i niemieckich, o gospodarce, chemii, technologii, mechanice, metalurgii...”

Wokół dworku założony był ogród, który ów monografista tak opisał: „Nie masz wcale ogrodu spacerowego. Jest tylko na spadzistości wzgórz tuż za domem mieszkalnym plot, a za nim są inspekcja nowalij, jest ogród warzywny i kilka ulic drzew owocowych. O altankach, klombach a nawet kwiatach ani myśli”.

A więc za czasów Brzostowskiego — dworek ten i jego otoczenie nie miały charakteru reprezentacyjnego. Nie było w Cisowie komfortu i elegancji, jakie zwykle towarzyszyły stylowi życia ówczesnych hrabiów.

Hrabia Brzostowski na prowadzenie ustawowego życia nie miał czasu. Dworek był zwyciężającym domem urzędowym do pracy, którą jego



Właściciel stawiał nade wszystko. Ten skromny zabytek, pod względem architektonicznym nie reprezentuje określonego stylu, ale jego wartość polega na związku z jednym z najwybitniejszych działaczy społecznych i gospodarczych w Polsce w XIX wieku.

W pierwszym testamencie (Archiwum m.st. Warszawy) żył sobie, by jego ciało było złożone w grobowcach o.o. Kaplicy w Warszawie. Ostatnie chęba jednak spoczął w Hieronimowie.

W pierwszym testamencie (Archiwum m.st. Warszawy) żył sobie, by jego ciało było złożone w grobowcach o.o. Kaplicy w Warszawie. Ostatnie chęba jednak spoczął w Hieronimowie.

W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi. W tym dniu w Białymstoku odbyły się uroczystości 1000-lecia Chrztu Rusi.

Z Barbarą Wachowicz o wystawie jej fotografii

Tak! Obcuje z duchami

W salonach Biura Wystaw Artystycznych w Białymstoku prezentowane są obecnie fotografie BARBARY WACHOWICZ (według jej własnego scenariusza i w aranżacji Ryszarda Kuzyszyńskiego). Ekspozycja „W ojczyźnie serce me zostało” zawiera kilkadziesiąt zdjęć, układających się w sekwencje z życia Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, Żeromskiego z Niewiażą, rzeką dzieciństwa Melchiora Wańkowicza walczy.

Barbara Wachowicz, którą do niedawna znaliśmy przede wszystkim jako autorkę książek o największych postaciach polskiej literatury (m.in. „Malwy na lewadach”, „Marie je go życia”, „Ciebie jedna kocham”), uczestniczyła w otwarciu wystawy, ukazującej jeszcze jedną jej pasję — fotografowanie.

— Widziałam zdjęcia robione Pani ręką jako dodatek do słów pisanego... Do głowy mi nie przyszło, że mogą one istnieć poza literaturą.

— Czy istnieją? Czy żyją samotnie? Czy bez podpiśniętych mówiących na przykład, że to jest cmentarz, gdzie Mickiewicz po raz pierwszy ujrzał obrzydliwych, a to jest aleja, która świadczyła o jego rozstaniu z Marylą — zdjęcia te byłyby niemożliwe. A może nawet bez tej świadomości nastroju obu pejzaz jest w stanie wywołać w wyobraźni widza jakiś refleks, swoich cmentarnych zaduszek, swoich potęg... Ale też sądzę — że dopiero w zestawieniu z podpisem, zdjęcie moje nabiera pełnej emocjonalnej treści...

Dostarcz w nich możemy blisk Mickiewicza, Słowackiego, Żeromskiego. To samo chyba można by powiedzieć o zdjęciu wizerowego gościa, powtarzającego się motywu całej wystawy. Widzimy w nim symbol polskiej drogi. Ale o to komentarz mówi, że wtedy odjeżdżał z kraju na zawsze, na tutejszą kaur „Pana Tadeusza”. I od razu patrzymy na ten rosochaty rząd gościa — z paryskiego bruku.

— Czy moje książki (bo tak rozumiem to pytanie) byłyby bez tej oprawy fotograficznej uboższe? Byłyby kaleki! Tylko rozpoznanie opisu z obrazem może dać — moim zdaniem — czytelnikowi świadomość, że ten pejzaż nie był akompaniamentem, ale współdziałał z bohaterem, współtworzył go.

— Odróżnia Panią od innych nie tylko sposób bycia, ale chyba najbardziej — język — jeden mawia, że „dźwięczny”, inni, że „staroświecki”. Czy to zamierzona stylizacja? — Nie używam sformułowań „po raz kolejny” ani nie określam wszystkich słowem „fajnie”. Stąd może owe zarzuty, z którymi dane mi



Barbara Wachowicz. Zdjęcie: Barbara Wachowicz

— Tak, to pytanie aż dziw jak często w wywiadach powraca! Bo czyż nie jest oczywistością — dlaczego właśnie Oni. Powtarzam; bo uczyli nas nie zdradzać, bo uświadamiali nam czym jest patriotyzm, bo krzepili serca wiarą w moc Rzeczypospolitej, ale nie pozwolili by rany zabiły ich blona podłości.

A do listy tych wspaniałych ludzi, którzy są mi wzorem prozę — dopisać bohaterów mego życia. „Harcerek Rzeczypospolitej” — takich jak dr. Aleksander Kamiński i żołnierze Szarych Sierżantów, Batalionu Żołnierzy, Polacy nie w tym stopniu umiemy dla Polski żyć, w jakim umiemy dla niej walczyć.

Otoż właśnie oni pokazali, jak wspaniale potrafili nie tylko za Ną się bić, ale też żyć i pracować dla Niej, mimo powojennych wzięcia i przesładowań...

— Tadeusz Żeleński-Boy „odbrażał”, natomiast Pani w swoich książkach raczej „uwzniośla”. Trudno potem oddzielić to od ludzkiej, prywatnej od tego, co narodowe. I nie jest to sprawa metody, ale raczej stylu, języka... Tak to widzę.

— Martwi mnie pani niepomniłość! A mnie się wydaje, że właśnie sprzedawcom moich niezwykłych bohaterów w krąg zwykłych ludzi, w „Popiołach”, dzieł „najświeższej” świetokrytyki ojczyzny Żeromskiego, które przetrwały, gdzieś walczyły w budzie, gdzie spalił śnieg przez spary — i 1 września 1987 roku weszły do najpiękniejszej chyba w architektonicznym kształcie szkoły podstawowej w Polsce (którą budowę uważam za największy sukces mego życia).

I bardzo się cieszę, że nagrodę za książkę „Ciebie jedna kocham” o ziemi świętokrytyki, przyznają przez najlepsze pismo reporterskie w Polsce — „Białostockie „Kontrasty”, mogłam przeznaczyć na kreowanie takiej wystawy biograficzno-fotograficznej w tej szkole, noszącej oczywiście imię Żeromskiego.

Widowisko są natomiast na meej wystawie — ginące dwory — „stary duń” schyla się, pacy i garbi, wreszcie umiera — tak jak umiera człowiek. Tak umarli ku memu ogromnemu żalowi. Dwór w Łysowie Podlaskim, czyli Żołka, z „Urody życia”, który na meej wystawie patrzy już wypuloniłymi oknami bojeśnie skonstruowany z rozkładu biela Jabloni... Bo drewna żyją dłużej niż domy...

— Co jest w historii życia tych ludzi — Mickiewicza,

Słowackiego, Sienkiewicza, Żeromskiego, że stali się oni treścią Pani życia? — To pytanie aż dziw jak często w wywiadach powraca! Bo czyż nie jest oczywistością — dlaczego właśnie Oni. Powtarzam; bo uczyli nas nie zdradzać, bo uświadamiali nam czym jest patriotyzm, bo krzepili serca wiarą w moc Rzeczypospolitej, ale nie pozwolili by rany zabiły ich blona podłości.

— Zostawia Pani u nas wystawę swoich fotografii, natomiast wywołać odznakę Zasłużonego Działacza Kultury i złotą Odznakę za Zasługi dla Białostocka. Jak Pani traktuje takie wyróżnienia?

— Melchior Wańkowicz pyta: jakie ma odznaczenia, odpowiadał przekornie: Żadnych i jestem z tego dumny! Odznaka białostocka jest mi droga, bo przynajmniej przez ludzi, którzy budzą wiarę, że naprawdę będzie można w Polsce walczyć o prawdziwą kulturę w najszerszym, najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Ci ludzie to Maranda i Jerzy Słeszak.

A obok tej wiary zawdzięczam im jeszcze jedną wielką nagrodę: bezcenną wyprawę, którą dane mi było odbyć w jesienną Białostok z ramienia Wydziału Kultury w Białymstoku.

— To dla nas zupełnie nowa wiadomość... Co przywiozła Pani z tej podróży?

— Tę not. Impresji, wrażeń, fotografii. Czytelny „Kontrast” przeczyta już „krótkie” raporty z Bohatyrów, gdzie toczy się akcja „Nad Niemnem”. Na łamach prasy, w radio, telewizji mówić będę i pisać o Nowogródku, Tuhanowiczach, Świerze i Grodnie...

Dzięki tej wędrówce zupełnie innego wymiaru nabiorą także rozdziały mego książki o Tadeuszu Kościuszce. Wspaniali gospodarze Grodna — dyrektorzy Wydziału Kultury Wiktor Gubiec, dołożyli wszelkich starań bym dotarła nawet poza granice tej województwa do Mercewicz, gdzie urodził się „Kościuszko” oraz do Siechnowa, gdzie spędził ważkie lata swego życia.

Jednym z największych wzruszeń było spotkanie z Polakami, jakie zorganizowało mi Stowarzyszenie Polaków w największej auli Uniwersytetu w Grodnie.

Patronem Stowarzyszenia jest Mickiewicz. Spotkanie patronowało jego opowieści o „Pana Tadeusza” o owym chłopcu oddającym od tego co ukochał, aż żurawie przelatując wiosną, i „słyszac” zaklętego chłopca skargę głosną (każdy ptak chłopcu jeden pióro zruć). On zrobił skrzydła i do swoich wrócił... — Dziękuję za rozmowę.

OLGA PACEWICZ

Handel, handel, handel...

Ciąg dalszy ze str. 5

współmiernych do potrzeb własnych jako konsumenta podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Jego interpretacja nie zawsze jednak jest prosta. Jak określić własne potrzeby? Komu wystarcza jeden telewizor, inny zaś chce mieć po sztuce w każdym pokoju. Ma do tego prawo.

Z drugiej strony od poloty tego roku zniesiono wieloletni obowiązek opłaty skarbowej (15 procent od wartości) i sporo osób uiszcza ją z własnej woli w Urzędzie Skarbowym.

W takiej sytuacji organa MO zwracają szczególną uwagę na spekulację artykułami polskimi, głównie deficytowymi. W październiku br. podczas jednej tylko akcji „rynek” w woj. białostockim skierowano 24 wnioski do kolegium, na 166 osób nałożono mandaty karne na kwotę około 250 tysięcy złotych, a 40 wniosków trafiło do organów administracji państwowej. Zatrzymane towary, będące przedmiotem spekulacji, posiadają wartość ponad dwóch milionów. W ciągu trzech kwartałów tego roku do sądownictwa trafiło 79 spraw karnych z ustawy antyspekulacyjnej.

Mówi kpt. Zdzisław Król, naczelnik wydziału WUSW do walki z przestępstwami gospodarczymi: „W czasie ostatniego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Koordynującego Ochronę Rynku Wewnętrznego wskazano na konieczność przeniesienia bazaru na inne miejsce. Problem rozbił się jednak o pieniądze. Urząd Miasta nie jest w stanie wyasygnować 400 mln złotych na wypukłymi. Prezydentowi Miasta ogłoszono także inną propozycję wykorzystania terenów wystawowych przy ul. Kawałerskiej. Jak się jednak sprawiła poczyć dalej — nie wiadomo.”

Tymczasem na Bema kwitnie biznes. Nikt nie przejmując się tłoikiem czy mrozem. Miernikiem wszystkich wartości jest tutaj zysk. To on właśnie sprawia, że nasz rodzimy handel otwiera się coraz bardziej w stronę wschodnich sąsiadów. Bo przy rosnących kursach dolaru Turcja czy Singapur stają się znacznie mniej opłacalne. A w tych krajach liczy się tzw. największe przebież. Jeżeli włożonego dolara nie otrzymuje się co najmniej dwóch lub trzech (w zależności od kierunku wycieczki) — klepski to interes.

W kwestii bazarowego handlu społeczeństwo dzieli się na dwie grupy. Zdecydowana większość akceptuje reguły gry, o ile mieszczą się w ramach uczciwości, jeżeli można w ogóle użyć tego terminu. Ludzie generalnie akceptują rynek, ale nie tolerują spekulacji, szczególnie tej polskimi towarami.

W ciągu ostatnich kilku lat białostocki bazar przetrwał prawdziwą metamorfozę. Po pierwsze strasznie się „zafęcił”, po drugie — znacznie odmłodniał. Zdecydowaną większość sprzedających stanowią młodzi ludzie, często z młodzi. Najwięcej wśród nich uczniów szkół zawodowych. Niektórzy stoją tu w każdy niemal czwartek, a nawet i w inne dni. Szkoła nie ingeruje, a rodzice przeważnie akceptują i cieszą się, że dzieć się takie sprytnie i zaradnie.

Na razie, i na szczęście, „podstawówki” mają na rynku zaledwie pojedynczych reprezentantów. Adam z słodmi klasy stara się sprzedać dwie płyty i encyklopedię za 25 tys. Mówi, że prosiła o to sąsiadka. Formalnie — wszystko w porządku, bo w zwykłej cenie bardzo podobne. Tylko że miejsce Adasia nie jest zupełnie gdzie indziej?

Dochodzi godzina dwunasta. Coraz mniej klientów. Zimno. Niektórzy zwijają powoły „interes”. Inni mają jeszcze nadzieję. Dwie godziny później bazar całkowicie pustoszeje. Pani Krysia ze straganu zastanawia się, o której rano wyjechał do producenta dzinsów pod Łódź. Czy e 4-ty nie będzie za późno? Rezydent z „Nowego Propektu” są już myślni. W Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Turcji... Za tydzień przecież znówu czwartek.

MARIA ROMANOWSKA

WYRWA W KORONIE

Ciąg dalszy ze str. 5

Ludowe. Anna z rodziną ukryła się w stawie, zamarzła po zrywaniu w wodzie. Kto uciekał, był bity.

Innym razem policyjne żołnierze doprowadzili okrwawionego wóz konny (przewożonego nim zapewne pomordowanych przez UPA Polaków). Wpadli do domu rodziców Anny. Starsza siostra z matką ustrawili pod ścianą. Kilkuletnia Anna nie mogła opamiętać.

— Ty szczeniaku! Podniósł na nią rękę policyjny oficer. Powstrzymała ją obecna przy tym, żona innego, polskiego żołnierza. Wreszcie niejedną z rodziny Anny ukrywała ją przed Ukraińcami.

Trudne do rozpatnienia są wzajemne krzywdy obu narodów. Porządek jest porządkować, odstawiając prawdę, nawet jeśli jest to prawda okrutna. Podczas wojny i w okresie utrwalania władzy ludowej, polska ludność gwałtem nie tylko z rąk salafów, lecz i Polaków. Wśród poszkodowanych były także rodziny ukraińskie.

Olga Michałowska, rodzonego w Bezmiechowie (Górny Królewski), obecnie mieszkającej w Kierkach (gmina Banie Małuski), zabiła siebie i UPA. Za to, że nie poszedł z nimi.

— Hitlera z taką wielką armią pobili, a wy chcecie walczyć paroma twardzieliymi karabinami, przekonywał. Zapłacił za to życie.

Rodzina Opalaków kultury narodowej obyczaj, przetrzymuje znajomość języka, a przede wszystkim pieśń ukraińską. Można rzec — jest to śpiewająca rodzina. Każdy z dorosłych jej członków należał do zespołu. Katarzyna Opalak, żona Michała, dzwoniącym sposobem śpiewała nam wygnańczą balladę, której część przytaczamy:

Tak jak sumy ludu się opuszczały
Siedząc opuszczali ale nie z radością
Przytulono tak jak przytulano
starych i młodych

Jak my przyjechali, stali zapiekali
Boże ty nas Boże stoisz nad nami
Pola nie orane, żyta nie sianne
Tłiki ty mury szare

Seta nazywała się, seta nazywała się
my was nie zabudem doli żyty
budem...

ZOFIA JADCUK

— W 47 roku sumy ludu się opuszczały
Siedząc opuszczali ale nie z radością
Przytulono tak jak przytulano
starych i młodych

Jak my przyjechali, stali zapiekali
Boże ty nas Boże stoisz nad nami
Pola nie orane, żyta nie sianne
Tłiki ty mury szare

Seta nazywała się, seta nazywała się
my was nie zabudem doli żyty
budem...

ZOFIA JADCUK

SPISEK

Spotrzeźniesz, że odtoczyłem krógi, Anastas Iwanowicz. Zapisz to, co ci powiedziałem. Po tych słowach ogarnął mnie niepoka — do kogo była kierowana ta górnolotna deklaracja? Golukow mówił o swoich podejrzeniach, a te słowa przekreślały wszystko co było przed niego powiedziane.

Wasił Iwanowicz z niedowierzaniem patrzył na Mikojana. W jego oczach pokazał się strach. A ja któryś z kolegów raz pomyślałem, że niepotrzebnie wzmieszałem się do tej sprawy.

Anastas Iwanowicz wstał, dając tym samym do zrozumienia, że rozmowa dobiegła końca.

— Jeśli będzie pan miał jeszcze jakieś informacje czy nowości — zwrócił się Mikojan do Golukowa — to proszę zadzwonić do Sergieja. Jeżeli zajdzie potrzeba to wezwijmy pana. Kierując głowę w moją stronę dopowiedział — przepisz zanotowane na czysto i przekaż mi. Trzeciego leca do Pionudy.

— Ja też tam dojadę, chcę dokończyć urlop — odpowiedziałem.

Wice zabiera tam stenogram,

Iwanowicz miał spore nieprzyjemności, ale wkrótce dało mu się spokoj. Więcej nasze drogi nie krzyżowały się.

Następnego ranka, jak zwykle, byłem w pracy. Należało odtworzyć wszystkie zaległości przed urlopem. Jak zawsze, zebrało się wiele spraw — zakonczonych i nie. Jedne projekty, rozpoczęte inne. Ale najważniejsza — trzeba było odtworzyć przygotowaną czystą stenogram rozmowy Mikojana z Golukowem.

Rozszyfrowałem cały ten zapis — rozszlifowałem go, i co dalej? Pisać na maszynie nie umiem, a powierzenie takiej tajemnicy komuś drugiemu nie wchodziło w rachubę. Jest u nas, oczywiście, biuro maszynopisania, gdzie drukowane są same tajne dokumenty. Może tam oddać? Nie, bo to zbyt ryzykowne. Wszystko wskazywało na to, że będę pisał ręcznie. Choć pismo moje było rzetelne. Inne, w tym wyjątku nie widziałem.

Rozłożyłem kartki papieru i zabrałem się do roboty. Pisałem wyraźnie prawie drukowanymi literami. Sprawa powoli szła do przodu. Duże litery zapiekały się na stronie. Rosło we mnie poczucie własnej ważności — uczestniczyłem w rozwiązywaniu problemów wagi państwowej.

Trwoga ostatnich dni odeszła na dalszy plan. Ja swoją rolę wypełniałem. Mikojan już w Pionudzie, tam oni przysięgali i podejmali właściwe kroki.

Starannie zebrałem zaplansane kartki. Wyszło mi nie najgorzej, swobodnie można było rozciąć. Przeszło mi wtedy przez myśl — czy nie należało zrobić kopii tego dokumentu? I natychmiast ją odrzuciłem. Po co? Dokument

to nadzwyczaj tajny i może jeszcze trafić w niepowołane ręce.

Zostało mi jeszcze pojechać się z Czelomeiem i można było ruszać w drogę. Władimir Nikolajewicz przyjał mnie natychmiast. Był on jeszcze pełen wrażeń z ostatniego spotkań na poligonie, wyraźnie przeżywał spotykając się z niepowodzeniem.

W tym wszystkim najbardziej obwiniał on D. Ustinowa, nie żałował epitetów pod jego adresem.

— Ty powinieś więcej mi pomagać — niecierpliwie wywołał Władimir Nikolajewicz. Wstarczy ci „siedzieć” na stanowisku zastępcy naczelnika BK u Samojłowa. Tym biurem konspiracyjnym powinieneś się kierować. To byłoby lepsze dla sprawy i mnie mogłoby więcej pomóc. Trzeba rozwinąć się.

I choć pochylał rękę, z czymś przyjemnym, nie był przygotowany do udzielania odpowiedzi — urządził mnie w ruinie dotychczasowe moje stanowisko, nie zastanawiałem się nad dalszym awansem, tym bardziej, że swoich szefów uważałem za ludzi godnych i właściwych.

Ale ja zacząłem stanowczo naciskać. Wyczuwałem, że u Władimira Nikolaiewicza brakowało zdecydowania, gdy ten zaczął improwizować w biegu.

Zrobiłem go szefem produkcyjnym. Zrobiłem go szefem produkcyjnym. Zrobiłem go szefem produkcyjnym. Zrobiłem go szefem produkcyjnym.

Z takim stanem rzeczy nie mogłem się zgodzić. Samojłow przez wiele lat był szefem BK, a wszelkimi sprawami radził sobie doskonale. I jeśli u nas nie zmieniał zdania, można będzie wznowić rozmowy — odpowiedziałem.

Ja już przemyślałem i decyzję podjąłem. Licz się z tym. Wróć do urlopu wydany zarządzeniem — odrzucił Czelomei.

Do tej rozmowy nie wracał mi nigdy...

I oto, ja na urlopie. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia.

głęboko się zgodzić. Samojłow przez wiele lat był szefem BK, a wszelkimi sprawami radził sobie doskonale. I jeśli u nas nie zmieniał zdania, można będzie wznowić rozmowy — odpowiedziałem.

Ja już przemyślałem i decyzję podjąłem. Licz się z tym. Wróć do urlopu wydany zarządzeniem — odrzucił Czelomei.

Do tej rozmowy nie wracał mi nigdy...

I oto, ja na urlopie. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia.

głęboko się zgodzić. Samojłow przez wiele lat był szefem BK, a wszelkimi sprawami radził sobie doskonale. I jeśli u nas nie zmieniał zdania, można będzie wznowić rozmowy — odpowiedziałem.

Ja już przemyślałem i decyzję podjąłem. Licz się z tym. Wróć do urlopu wydany zarządzeniem — odrzucił Czelomei.

Do tej rozmowy nie wracał mi nigdy...

I oto, ja na urlopie. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia.

głęboko się zgodzić. Samojłow przez wiele lat był szefem BK, a wszelkimi sprawami radził sobie doskonale. I jeśli u nas nie zmieniał zdania, można będzie wznowić rozmowy — odpowiedziałem.

Ja już przemyślałem i decyzję podjąłem. Licz się z tym. Wróć do urlopu wydany zarządzeniem — odrzucił Czelomei.

Do tej rozmowy nie wracał mi nigdy...

I oto, ja na urlopie. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia. W dąży do życia.

Niestety, wbrew pobożnym życzeniom przyjaciół odzyskałem się ponownie, aczkolwiek moje milczenie (automatycznie) spowodowane było konieczną troską o dobro społeczne oraz grupowe. Są to uprzedzenia grupy małe, na wypracowaniu, ale dobieganie pokonanych nie jest to moim stylem, aczkolwiek znane jest naszej cywilizacji, także socjalistycznej.

Pewien wysoko postawiony czytelnik mego felietonu, dostępnego wyłącznie po znajomości, miał nawet wzięć komisję kontroli partyjnej, ale się przepisał i rano stawił do pracy w nienagannie skrojonym garniturze.

Innym wydarzeniem ubiegłych tygodni było podsztukiwanie o czym rozprawiają biłżni. Otóż naród fascynuje się nieziemskimi polityką. Gwiazdą samą dla siebie jest minister Wilczek, który — jak się okazuje — ma wcale ostre zęby i od czasu do czasu znika z horyzontu jakiegoż pociągu przez jego ministerstwo firma.

W związku z powyższym upadłem na pomysł by Rzymianinowi — profesorowi Kravczukowi — podsunąć zajmujący się prasą, także pomyśli aby Jego człowiek byłby parę tytułów, co wyłożył na zdrowie całemu organizmowi. Skoro jestem przy temacie, to pewnie o

byłbytem zastanawia się dlaczego Kravczuk, niezaprzeczalnego erudyty, człowiek byskotliwy, ogromnej wiedzy, toleruje obecną nazwę swego ministerstwa.

Pytanie: Czy sztuka, a więc literatura, malarstwo, rzeźba, muzyka etc. jest składowną kulturą narodowej?

Odpowiedź: Jest.

Pytanie: Dlaczego więc nie ma Ministerstwa Kultury?

Odpowiedź: Bo nie ma już

instytucji krzewiącej kulturę fizyczną i sport.

Pytanie: Czy to aby nie to samo?

Odpowiedź: Aby. Reformowaniu naszego życia politycznego, gospodarczego i codziennego sprzyjały wszelkie zmiany, także i naczyniowicie. Problem jednak w tym, aby za zmianą kilku wyrazów lub zastąpienia jednej litery przez inną, szły również zmiany strukturalne, zmiany w sposobie myślenia i działania.

A z tym u nas gorzej. Z kół dobiegających z reform, wiadomo, że najtrudniejszą walką ludzi Rakowskiego, to walka ze starą gwardią. Ludzie, którzy przez trzydzieści albo i więcej lat glosili, że zielone jest czerwone, teraz przychodzi (albo i nie) z ogromnym trudem przestawiać się na mówienie tak jak jest w rzeczywistości. Oni wiedzą, że ich czas minął, ale używają niestetyżasadę, że po nas choćby potop. Sytuacja więc pnie się w trybny i czeka kiedy machina wyskoczy z szyn.

Minister Wilczek wydaje się być człowiekiem bezwzględnie, ale też dobrym diagnostą. Nie tnie na oślep lecz tam gdzie trzeba.

Stara gwardia, która za reżymizacji i odesięcia od pryncypioów komunizmu-socjalizmu uważała przywódców przedsiębiorców, którzy garzej lub lepiej ale pchali go spodarkę do przodu, teraz gotowa jest wypić Wilczkowi krew, bo on chce przywrócić rękami własnie pchać cały ten gips do przodu i w dodatku wierzy, że mu się uda. Kto komu wiebie się w żyły zobaczmy.

Naszym zadaniem powinno być walka ze starą gwardią, bo są to ludzie o nierównowadnych umysłach, intrzygancji, kombinatorycy czy wręcz nawet spiskowcy, którzy przez lata wykorzystując stanowiska nauczyli się pazerności i chaptawości, którym to mianem pewien reaktor naczelną nazwał sposób załatwiania spraw. Jaki? A taki: co ja z tego będę miał?

Stara gwardia nie rzuca, stara gwardia okopala się i czuwa. Czasem jakiegoś strzelca uda się u nieściwić, ale stara gwardia jest rodnym hydry, trzeba więc przegryźć długo i głęboko.

Serdecznie ścisłam dłoń starej gwardii; to ja, wasz stary wiarus. Za tydzień dam wasze nazwisko.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Stara gwardia nie rzuca, stara gwardia okopala się i czuwa. Czasem jakiegoś strzelca uda się u nieściwić, ale stara gwardia jest rodnym hydry, trzeba więc przegryźć długo i głęboko.

Serdecznie ścisłam dłoń starej gwardii; to ja, wasz stary wiarus. Za tydzień dam wasze nazwisko.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Wyplacę milion marek każdemu, kto dostarczy mi kopię filmu porno, w którym występowałam.

W wiadomości — te podała „Panorama Dnia” przed kilkunastoma dniami budząc zrozumiadła falę zainteresowania cytowaną Izabelą Trojanowską, gwiazdą polskiej muzyki pop początku lat osiemdziesiątych, jej obecnym życiem i działalnością. Ponieważ interesowała mnie kiedyś osoba Iz — fenomenem estradowy burzliwych lat 1981/82, osoba przez którą ułożył się mój świat — postanowiłem poszukać najnowszych informacji na temat piosenkarki, oraz dostrzedz do wywiadu, którego udeiliła ostatnio Christopherowi Lipowiczowi z City Life.

Nie było to trudne bo Iz Trojanowska ma w naszym kraju jeszcze kilka fan klubów, które dzielnie dbają o reklamę swojej idolki.

Wywiad dotyczy przede wszystkim decyzji pozostania na Zachodzie i obecnej działalności piosenkarki. Jeszcze nie tak dawno temat „Trojanowska” w naszej prasie pojmiany był milczeniem, bo —

mówiono — nbyś dlaczego mam pisać o gwiazdce, skoro ta wybrała inny kraj, porzuciła swoich wielbicieli i ludzi, którzy w nią zainwestowali. Znizki też z radiowej anteny przeboje Iz, a płyty na czarnym rynku zaczęły osiągać zawrotne ceny. Zmowa milczenia nie prowadzi jednak do niczego powodując tylko rozdrażnienie i tworzenie legendy. Pamiętam jak w ubiegłym roku kiedy w porannym programie Rozgłośnia Białostockiej przypominałem jeden z hitów Iz, oważyły natychmiast telefony z uszczypliwościami: „to co już możecie puszczać piosenki Trojanowskiej?” — pytał słuchacz. Nigdy nikt nie wydawał zakazu, nie zdecydował, które utwory edytować na pólki, a które emitować 15 razy w ciągu dnia. Był pewnie ktoś bardziej papieżki od papieża i na własną rękę postanowił wyeliminować hity Trojanowskiej. Może z zazdrości a może z zawści, bo Iz nie była przez wszystkich lubiana i nie wszyscy mogli jej darować,

błyskawicą karierę i szalone powodzenie, które u nas zawsze kole w oczy i powoduje narastanie różnych plotek. Nieraz słyszałem szeptańki o tym, jak to Trojanowska dojechała się na polski top, ile to płaciła i jak płaciła aby jej piosenki były najlepsze i zawsze na pierwszym miejscu. Nikt wtedy nie myślał, że może właśnie rodzi nam się ciekawe zjawisko psychologiczne albo i socjologiczne powodujące że na dźwięk nazwiska lub zmysłowy głos małolaty popadają w totalny amok, histeryę i w stany podobne do religijnej dewocji. Izabela Trojanowska była pierwszą, którą antenicytacja zainteresowała się nastrojnymi odbiorcy muzyki. Potem był Perfekt, Maanam i jeszcze kilka innych kapel. Dlaczego? Po okresie absolutnego zastoju w muzyce i tekstach o niczym, czasach kiedy na siłę z Siłpiskiej czy Partity robiono młodzieżowe bożyszcza, Trojanowska pojawiła się jako normalna, autentyczna dziewczyna

z śpiewającą o rzeczach, które interesowały młodych. Starsi zaczęli jednak doszukiwać się sensacji i tzw. „elementów” towarzyszących karierze młodej aktorki. Stąd też i plotka, która nadal krąży w narodzie, o filmie, w którym Izal

rym Izal wyznacza rzeczy nieprzystojne, ogólnie niemoralne, nazywane w języku Dulskich — świństwami. Ale czy należy dziwić się ludziom, że wymyślają takie bzdury i jeszcze je rozsiewają?

Każdy przecież chce wiedzieć o wiele więcej o idolu, niż dowiaduje się z bezmiejnych wywiadów i arty-

kułików, a skoro takich informacji nie otrzymuje to je po prostu wymyśla.

ul. M.
14-31 i

Woj.
K.

Łomża — tel. 988 — czynny w
poniedziałki i czwartki w godz.
18—19.

Druk. BZGraf. K-4

